



JAN SNOPCZYŃSKI

Dnia 21 listopada 1947 r. w Radomiu Okręgowa Komisja Badania Zbrodni Niemieckich w Radomiu z siedzibą w Radomiu w osobie członka Komisji adwokata Zygmunta Glogiera przesłuchała niżej wymienionego w charakterze świadka, bez przysięgi.

Po uprzedzeniu świadka o odpowiedzialności karnej za fałszywe zeznania świadek zeznał, co następuje:

Imię i nazwisko	Jan Snopczyński
Wiek	26 lat
Imiona rodziców	Władysław i Karolina z Wetrykowskich
Miejsce zamieszkania	Radom, ul. Wronia 34
Zajęcie	szewc
Karalność	niekarany
Stosunek do stron	obcy

Aresztowany zostałem 3 marca 1942 r. w Radomiu w związku z podejrzeniem o posiadanie broni. Było to aresztowanie pojedyncze. Aresztowali mnie gestapowcy wraz z cywilnymi Polakami. Po aresztowaniu i badaniu w piwnicy na Plantach, gdzie przesłuchiwali mnie jacyś cywilni, odwieziono mnie do więzienia. Skierowanie na badania mnie w piwnicy na Plantach dawał Aftanas, który z jakimś gestapowcem urzędował na górze. Wtedy w piwnicy bito mnie po twarzy tak, że wybito mi zęba. Na Plantach byłem przesłuchiwany trzy razy – [za każdym razem] badali mnie ci cywilni, bijąc mnie przy tym.

W więzieniu siedziałem pod czwórką u Kocha, który również mnie raz pobił. W styczniu 1943 r. wyjechałem wraz z transportem 80 ludzi do Gross-Rosen, [następnie] wożono mnie po rozmaitych obozach. Zwolniony zostałem w kwietniu 1945 r. przez Amerykanów.



Przez cały okres swego pobytu w więzieniu widziałem, że wszyscy więźniowie z Kościuszki przyprowadzeni na oddział Kocha byli mocno pobici i pokrwawieni. Zaznaczam, że wszyscy wyprowadzani na badania byli powiązani.

W 1942 r., w lecie lub na jesieni, wyprowadzono z więzienia mężczyzn na śmierć. Wyprowadzali żandarmi. Wzięto wtedy z więzienia [także] 12 [innych] mężczyzn, w tym mnie, żebyśmy przyglądali [się] tej egzekucji. Miała ona miejsce w Radomiu na Zamłynie, pomiędzy szosami Wolanowską i Przytycką. Wieszali jacyś cywilni. Przy egzekucji asystował gestapowiec Steinmüller. Po powieszeniu [więźniów] zawieziono nas z powrotem do więzienia, a trupy podobno wisały do godz. 14.00 po południu.

Z osób, które współpracowały z gestapo na Kościuszki, mogę podać: Karola Sołtyska, byłego dyrektora Fabryki Kromołowskiego – wysokiego blondyna, dość grubego, ok. 40 lat, widziałem go w mundurze SS i ludzie mówili, że pracował na Plantach; Józefa Chojnackiego, 22 lata – niskiego, grubego blondyna, który również pracował na Kościuszki, przed wojną mieszkał z rodziną na Borkach; Majerczaka, imienia nie pamiętam, który również mieszkał na Borkach – wysokiego, grubego, 43–45 lat, chodził często w mundurze SS, sam to widziałem; Groszka – szczupłego blondyna średniego wzrostu, młodego chłopaka, który wstąpił do SS i brał udział w likwidacji getta. Innych z twarzy bym poznał, ale nazwisk podać nie mogę.

Zeznałem wszystko.

Odczytano.